



W Sao Paulo odbyła się uroczystość 50-lecia emigracji Japończyków do Brazylii. Na platformach, które wzięły udział w pochodzie, przedstawiono sceny z życia Japończyków.

Seria kraks samochodowych

Ostatnio na szosach woj. łódzkiego w ciągu tylko jednej doby wydarzyło się sześć wypadków samochodowych i motocyklowych. W ich wyniku jedna osoba została zabita na miejscu, dwie w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala, a sześć dalszych zostało rannych.

Najtragicniejszy przebieg miała katastrofa we wsi Wygodna pow. Radomsko. J. Borowik, jadący wraz z pasażerem E. Borkowskim na motocyklu, w stanie nietrzeźwym wpadł na samochód ciężarowy prowadzony przez Zb. Klackowskiego. W wyniku zderzenia E. Borkowski poniósł śmierć na miejscu — Borowik ciężko ranny odwieziony został do szpitala.

Przygotowują nylonowe futra

Choć lato w pełni, pracownicy przemysłu odzieżowego myślą już jednak o zimie. W fabrykach, na warsztatach produkcyjnych „wchodzą” ciepłe płaszcze i pelisy. Najbardziej atrakcyjne będą zapewne nylonowe futra. Dom mody „Telimena” przygotowuje także futerka w różnych kolorach: popielatym, beżowym, brązowym, herbacianym, różowym, żółtym i białym.

Zakłady pluszu i aksamitu w Kaliszu zapowiadają, że już wczesną jesienią w sklepach odzieżowych znajdzie się dość dużo tych najmodniejszych okryć damskich.

Niepotrzebni mogą odejść...

DIE WELT w ko-nych w Lotaryngii
respondencji własnej
z Paryża pisze o no-
wej „afery spado-
chroniarzy”, której
pierwsze odgłosy do-
tarły już z Algierii
do Paryża. Chodzi
mianowicie o stop-
niowe pozbywanie
się niewygodnych,
względnie niepo-
trzebnych już dzisiaj
oficerów spośród
spadochroniarzy,
którzy to oficerowie
mieli w organizo-
waniu puczu al-
gierskiego nie mieli
udziału. Przede-
wszystkim — czyta-
my w DIE WELT —
„na 2-miesięczny
nadzwyczajny urlop
wysłany został do
swych stron rodzin-
nych w Lotaryngii
syny oficerów wojsk
spadochronowych,
pik. Bigeard po tym,
gdy w wywiadzie
zaatakował oficerów
sztabu generalnego,
którzy — jego zda-
niem — nie mają
pojęcia o prowadze-
niu wojny w Algie-
rii. Stworzona przez
tego oficera szkoła
do spraw wojny do-
mowej w Algierii o-
trzymała już nowego
komendanta.

W szkole tej Bi-
geard uczył, że wo-
jna w Algierii jest
„wojną podofice-
rów” oraz że „pul-
kownicy powinni ra-
zem ze swymi żoł-
nierzami maszerować,
nie zaś zata-
czać koła helikopte-
rami nad maszeru-
jącymi kolumna-
mi”. Pułkownik ten
był zbyt samodziel-
ny zarówno w
swych wypowiedziach
jak i w me-
todzie prowadzenia
wojny. Złe stosunki
w jakich pozostawał
on ze sztabami w
Algierii oraz z Sa-
lanem oświadczył
już po 13 maja na
widownię. Decyzja o
przeniesieniu puł-
kownika była dużym
zaskoczeniem przede-
wszystkim dla o-
sady w Algierii
Francuzów, w o-
czach których uchod-
ził on za bohatera
narodowego.

W stolicy Jordanii doszło do demonstracji przeciwko królowi

Manifestanci żądają wycofania wojsk brytyjskich

KAIR. Prasa egipska, powołując się na wiadomości nadchodzące z Ammanu, pisze, iż naród jordański coraz aktywniej protestuje przeciwko brytyjskiej okupacji Jordanii i panowaniu króla Husseina.



KREACJA DLA „B. B.”
Pełna wdzięku modelka prezentuje płaszczyk, ozdobiony ludowymi motywami peruwiańskimi — dzieło jednego z najmłodszych „dyktatorów mody” LOUIS FERAUD, u którego słynna Brigitte Bardot zamówiła telefonicznie całą kolekcję.

Rurociąg naftowy Baku-Frankfurt n/Odra ma przebiegać przez Polskę

RADIO NRD PODAŁO, że w najbliższym czasie udaje się do Moskwy delegacja NRD, która będzie omawiała m. in. sprawę budowy rurociągu naftowego biegnącego z Baku do Frankfurtu n/Odrą.

O ile porozumienie w tej sprawie zostanie zawarte, rurociąg ten biegnący przez terytorium Polski będzie najdłuższym tego typu urządzeniem w Europie.

W stolicy Jordanii odbyła się wczoraj wielka demonstracja ludności, która przed pałacem królewskim wznosiła okrzyki: „Jordania dla Jordańczyków”, „Precz z imperialistami”, „Niech żyje nacjonalizm arabski”.

Policja i wojsko, które usiłowały interweniować, okazały się bezsilne i nie zdołały rozprędzić wielkich tłumów. Dokonano jedynie aresztowań.

Apel rządu irackiego do mieszkańców

Ministrom przyjmującym delegacje zabrakło czasu na... urzędowanie

Tysiące obywateli irackich ściągają do Bagdadu aby podkreślić swe poparcie dla nowego rządu

BAGDAD
Rząd Republiki Irackiej zapelował w dniu wczorajszym do ludności Bagdadu i całego kraju, aby pozostała w domach i swych miejscach zamieszkania i powstrzymała się od masowego wyrażania swego poparcia dla nowego rządu, gdyż przeciąganie się manifestacji w poważnym stopniu utrudnia zarówno sytuację w stolicy kraju, jak również paraliżuje życie ekonomiczne kraju.

Do stolicy Iraku ściągają codziennie tysiące tłumy celem wyrażenia swego poparcia dla nowego rządu. W dniu wczorajszym ulice Bagdadu były dosłownie zakorkowane przez dziesiątki samochodów oraz tłumy pieszych, którzy manifestowali swe poparcie przed siedzibami premiera i ministra obrony.

Powita pięciu synów

W La Paz (Boliwia) urodził się w dniu wczorajszym pięciorazki. Szczęśliwa mama pięciu synów czuje się bardzo dobrze. Chłopcy zostali umieszczeni w inkubatorach. Waga oni od 1,500 do 1,700 g i mają od 30 do 34 cm wzrostu.

W ciągu 9 dni „podskoczyło” o... 200 tys. złotych

Przed miesiącem, w jednym ze sklepów GS w Ilowie, pow. Sochaczew, wykryto manko sięgające prawie 200 tys. zł i nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie ciekawe kulisy tej afery.

Kierowniczką i jednocześnie sprzedawczynią w tym sklepie, była od 6 lat — B. Wolska. Za swą „wzorową” pracę otrzymała kilkakrotnie dyplomy, nagrody i wyróżnienia. I prawdopodobnie taką opinią cieszyłaby się w dalszym ciągu, gdyby nie nadzwyczajny remanent dokonany 15 lipca br. przez PZGS. Remanent wykazał ponad 193 tys. zł niedoborów. Trzeba tu jednak wspomnieć, że poprzedni remanent zrobiony 9 dni wcześniej przez kierownictwo GS wykazał tylko... 40 zł manka.

W niedzielę będzie „mokro”...

NA JUTRO PIHM przewiduje również zachmurzenia i przelotne deszcze.

Cena 50 gr

echo

KRAKOWA

Rok XIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 184

Kraków, sobota 9, niedziela 10 sierpnia 1958



W związku z masowym napływem ludności z głębi kraju do stolicy, w Bagdadzie zaczyna się odczuwać pewne zakłócenia na rynku żywnościowym co w znacznym stopniu może utrudnić gospodarcze zamierzenia nowego rządu przeprowadzającego różne reformy.

Poza tym w ogłoszonym apelu stwierdza się, że ministrowie nie mają czasu na zajmowanie się swoimi resortami, gdyż są zmuszeni do przyjmowania licznych delegacji i brania udziału w różnych żywiołowych manifestacjach.

Według wiadomości podanych w prasie irackiej, w najbliższym czasie ma się rozpocząć w Bagdadzie proces przeciwko byłym współpracownikom reżimu Nuri Saïda. Przed sądem ma stanąć między innymi minister spraw zagranicznych w rządzie Nuri Saïda, Fadhil Jamali.

Według kłujących pogłosek, podczas tego procesu mają być ujawnione szczegóły spisku, przeciwko Syrii, przygotowywanego w Iraku.

Bestialski zamach w Hondurasie Brytyjskim

LONDEN
Jak donosi z Belize (Honduras Brytyjski) agencja Reuters, zmarł tam w szpitalu przywódca Zjednoczonej Partii Ludowej, Jose Revero, który we wtorek padł ofiarą bestialskiego zamachu: morderca oblał go benzyną, a następnie przytknął do niego zapaloną zapalniczkę.

62-letni Revero był też członkiem rady miejskiej w Belize. Zamachowca aresztowano.

„Słone” ceny za rękopisy Napoleona

PARYŻ
W Paryżu wystawiono na sprzedaż rękopisy Napoleona.

Rękopis Napoleona obejmujący 43 wiersze sprzedano za 600 tys. franków. Listę książek sporządzoną własnoręcznie przez Napoleona sprzedano za 420 franków. Był to spis książek które wódz zabral z sobą do Egiptu.

Najwyższą sumę osiągnął fragment pamiętników napisanych przez niego na Wyspie Świętej Heleny. Za ten rękopis zapłacono 910 tys. franków.

Nakład: 104.768

Uchylenie wyroku przeciwko Arturowi Millerowi

NOWY JORK
Amerykański sąd apelacyjny uchylił wyrok wydany w ubiegłym roku w procesie przeciwko dramaturgowi amerykańskiemu, Arturowi Millerowi, mężowi znanej aktorki filmowej Marilyn Monroe.

Miller został skazany za odmowę podania komisji Kongresu USA do badania lojalności obywateli amerykańskich nazwisk pisarzy komunistycznych, z którymi stykał się w 1949 r.

Millera skazano na 30 dni więzienia i 500 dolarów grzywny. Mimo iż wyrok został zawieszony, Miller złożył apelację.



8 bm. przybył z nieoficjalną wizytą do Polski przywódca partii demokratycznej w USA. Dwukrotny kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych — Adlai Stevenson.

Na lotnisku Okęcie, A. Stevenson oświadczył przedstawicielom prasy i radia, że przybył do Polski po kilkunastodniowej wizycie w Związku Radzieckim i zatrzyma się w naszym kraju kilka dni.

Jeszcze zimniej na Antarktydzie!

MOSKWA
W dniu wczorajszym podaliśmy, że na Antarktydzie padł nowy „rekord mrozu” — minus 84,3 st. C., dziś mamy już do zanotowania nowy wynik.

Według wiadomości podanej w Moskwie, na radiologicznej stacji naukowej „Wostok” położonej w rejonie południowego bieguna magnetycznego zanotowano nową, rekordowo niską temperaturę — minus 85,8 st. C.

Na stacji „Komsomolskaja” — zanotowano minus 71 st. C.

Ston ludności w Czechosłowacji — 13.470 tys.

Według komunikatu Państwowego Urzędu Statystycznego CSR, ludność Czechosłowacji liczyła 1 lipca br. 13.470.000 osób, czyli o 117.000 więcej niż w roku ubiegłym.



Jakich „obrazków” można spotkać w Nowej Hucie bardzo wiele. Choć domy dawno zamieszkałe — teren między blokami nie uporządkowany. Przykrego wrażenia nie zdołają zatrzeć ustawione wśród resztek materiałów budowlanych ławki. „Malownicza” grupka pojemników — też na razie nie spełniających swego przeznaczenia, uzupełnia krajobraz.

Fot. J. Lewicki

Echo dnia

Oblicze miast

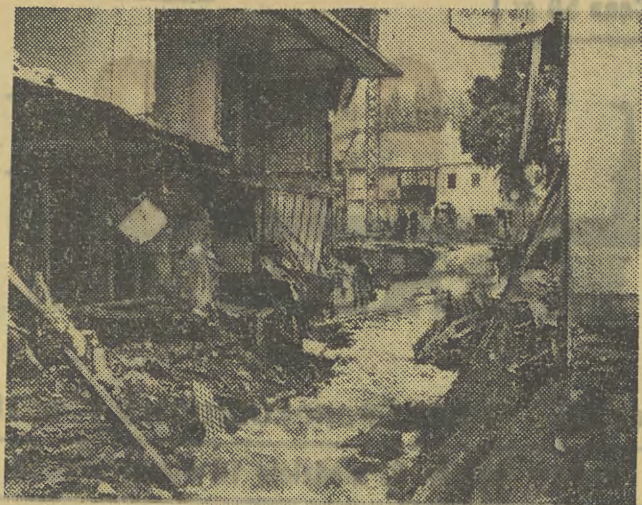
RÓŻNE OBLCZA ukazywały miasta polskie w ciągu minionego czterdziestolecia. Straszliwy ranami zburzonych i wypalonych przez wojnę domów, świdły czerwienią nowo-wzniesionych ceglanych murów. Był czas, gdy oluchę w sercu mieszkańców wlewało samo usuwanie grozących zawaleniem ruin i okres, gdy zapowiedzią nowego życia były gorączkowo wznoszone nowe bloki. Dais wymagania wzrosły. Nie zadawalała już czerwone cegły, chcemy je mieć ożywkowane. Chcemy, by oblicze naszych miast było obliczem normalnym, nie zadawalała nas tymczasem, że „była wojna”.

W tej sytuacji podjęta została UCHWAŁA KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW O LIKWIDOWANIU ZABŁĘGŁOŚCI W ELEWACJACH BUDYNKÓW, czyli — inaczej mówiąc: uchwała o tynkowaniu.

Jakkolwiek wydawać się to może rzeczą drobną, warto sobie uświadomić, że uporządkowanie jej wymaga wyasygnowania z budżetu państwa 1.200 milionów zł. Jest to więc poważny problem gospodarczy. Jak się okazuje — dbałość o porządek i estetyczny wygląd domów, w których się mieszka musi także kosztować. Jednakże fakt, że zaczynamy już o tym myśleć w skali państwowej i że znajdujemy środki na uporządkowanie tych spraw — jest faktem pomysłowym, zasługującym na odnotowanie po stronie dodatnich zjawisk naszego życia.

We wspomnianej uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów warto zwrócić także uwagę na jedno zalecenie, to mianowicie, które mówi o oszczędności w przeprowadzaniu robót elewacyjnych. Estetyczny wygląd budynków to nie kosztowna fasadowość i nowobogackie ozdóbki. Jest to również fakt zasługujący na odnotowanie po stronie dobrych zjawisk.

Sprawa, o której tu piszemy jest jedną z wielu drobnych na pozór spraw naszego życia. Świadczy ona jednak o naszym znacznie większym, niżby na to wskazywała jej ranga: o stabilizacji naszej gospodarki. To na pewno dobrze, jeśli będziemy mogli tę stabilizację dostrzec również i w estetycznym obliczu naszych, odbudowanych po wojnie miast, (zk)



Także i południową Austrię nawiedziła ostatnio groźna powódź. Na zdjęciu: Zburzone domy w miasteczku Millstadt.

Rozpoczęły się „Dni Kultury Polskiej na Ukrainie”

W Kijowie wystąpił zespół „Mazowsze”

KIJÓW Wysłannik PAP, red. G. Kozłowski, donosi z Kijowa: Prasa kijowska i innych miast radzieckiej Ukrainy poświęca codziennie specjalne kolumny sprawom kontaktów kulturalnych polsko-ukraińskich.

8 bm. polska delegacja kulturalna z przewodniczącą wicepremierem oświaty, Zofią Dembińską, złożyła wieniec na cmentarzu-mauzoleum bohaterów wojny narodowej oraz na cmentarzu w Darnicy, gdzie spoczywają prochy żołnierzy I Armii WP, poległych w bojach o wyzwolenie Kijowa.

W godzinach wieczornych w Pałacu Kultury Związków Zawodowych w Kijowie, odbył się uroczysty koncert inauguracyjny „Dni kultury polskiej”.

Koncert poprzedził referat ministra kultury USRR R. Babiczuka na temat przyjaźni i związków kulturalnych między Polską a Ukrainą oraz przemówienia powitalne przedstawicieli społeczeństwa Kijowa.

W odpowiedzi, przewodnicząca delegacji polskiej, wice-min. Z. Dembińska wskazała,

iż nie mniej bliskie niż kontakty kulturalne między obywatelami narodami były także na przestrzeni dziejów związki polityczno-społeczne.

W części artystycznej uroczystego wieczoru wystąpił, niezwykle owacyjnie przyjmowany przez 3 tys. zebranych na sali widzów, zespół „Mazowsze”. Melodyjne pieśni, brawurowe tańce w wykonaniu zespołu podbiły serca ukraińskich przyjaciół.

Pionierski rejs

podwodnej łodzi o napędzie atomowym

„Nautilus” przemierzył pod lodem nowy szlak morski łączący dwie półkule ziemskie

WASZYNGTON Białe „Dom” zakomunikował w piątek, że amerykańska łódź podwodna o napędzie atomowym „Nautilus” przepłynęła w zanurzeniu pod Biegunem Północnym, zapoczątkowując w ten sposób żeglugę na nowym szlaku morskim łączącym półkulę wschodnią i zachodnią.

„Nautilus” wypłynął 23 lipca z Pearl Harbour na Hawajach. 1 sierpnia łódź minęła cieśninę Beringa, oddzielającą Alaskę od Syberii, i popłynęła prosto w kierunku Bieguna.

W ubiegły poniedziałek 4 bm. o godzinie 5.15 nad ranem „Nautilus”, odbywając cały swój rejs w zanurzeniu, przemknął pod czaszą lodową w miejscu, w którym znajduje

Międzynarodowy Komitet Oświeceniowski informuje:

Władze prokuratorskie w NRF zwróciły się do Międzynarodowego Komitetu Oświeceniowego o materiały dowodowe przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim z Oświęcimia: lekarzowi SS J. P. Kremerowi oraz osławionemu katowi oddziału politycznego — Wilhelmowi Bogerowi.

Kremer po odbyciu kary w więzieniu polskim, wrócił do Niemiec zachodnich, gdzie przez niektóre ośrodki uniwersyteckie wityny był jako „bohater”, co wywołało oburzenie opinii demokratycznej. Boger miał być wydany Polsce, ale zbiegł i obecnie prokuratura NRF odmawia wydania nakażu aresztowania, dopóki nie „trzyma” udokumentowanych świadectw jego zbrodni.

Wszyscy byli więźniowie oświecimscy, znający przestępstwa działalności obu wymienionych zbrodniarzy hitlerowskich, powinni natychmiast zgłosić pisemnie gotowość złożenia zeznań o konkretnych faktach, znanych im osobiście pod adresem: Międzynarodowy Komitet Oświeceniowski, Kraków ul. Emaus 14 a.

Nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ otwarta

NOWY JORK

Nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ, zwołana zgodnie z decyzją Rady Bezpieczeństwa, rozpoczęła się w piątek 8 bm. o godzinie 22.15.

Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel ZSRR A. Sobolew. Oświadczył on, że obowiązkiem Zgromadzenia Ogólnego jest zmniejszyć napięcie międzynarodowe przez uzyskanie szybkiego wycofania agresywnych sił angielskich i amerykańskich z Bliskiego Wschodu i uwolnienie narodów tej strefy od obcej interwencji w ich sprawy wewnętrzne.

Rada Bezpieczeństwa — powiedział Sobolew — ze względu na jej skład obecny okazała się niezdolna do opracowania środków skutecznych dla usunięcia groźby wojny w tej strefie.

Przedstawiciel USA Cabot Lodge oświadczył, że rząd amerykański gotów jest wycofać swe wojska z Libanu, jeżeli zażąda tego rząd libański lub też jeśli ONZ będzie zdolna zapewnić niepodległość te-

go kraju. Wysunął on tezę, że napięcie na Bliskim Wschodzie nie zostało spowodowane obecnością wojsk amerykańskich w Libanie. Wyrzucił nadzieję, że Zgromadzenie Ogólne potrafi zanalizować obiektywnie sytuację na Bliskim Wschodzie.

Generalny sekretarz ONZ, Dag Hammarskjöld podkreślił w swoim przemówieniu konieczność zrozumienia problemów narodów arabskich i szacunku dla ich aspiracji.

Następnie, przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego L.

Munro wysunął propozycję odroczenia sesji do środy. Propozycja została przyjęta.

W środę o godzinie 15.30, rozpocznie się ma zasadnicza debata nad skargą Libanu i Jordanii przeciwko Zjednoczonej Republice Arabskiej. Na tym posiedzeniu zostało zakończone.

Na czele delegacji ZSRR na nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ stoi minister spraw zagranicznych A. Gromyko.

W skład delegacji wyznaczonej przez Radę Ministrów ZSRR wchodzi W. Zorin — wice-min. spraw zagranicznych i A. Sobolew, stały przedstawiciel ZSRR w ONZ.



W piątek po południu arcybiskup Cypru Makarios spotkał się w Atenach z gubernatorem wyspy Foolem, przybyłym do stolicy Grecji razem z premierem Maemillanem. Foote oświadczył po zakończeniu rozmów, iż okazały się one „pożyteczne”. Makarios zakomunikował dziennikarzom, iż rozmowy będą kontynuowane w sobotę rano. O 2 Aten donoszą, że w piątek premier W. Brytanii Maemillan i premier Grecji Karamanlis przeprowadzili dwu i półgodzinną konferencję „badawczą” na temat Cypru, przygotowując grunt do rozmów zasadniczych, które miały odbyć się wieczorem.

Agencja Press Trust of India podała, iż oddział wojsk pakistańskich napadł na pograniczną wioskę indyjską Lakhimpur (Indie północno-wschodnie) i zajął znaczną jej część. W czwartek zakończył się w Meksyku strajk powszechny 100 tys. kolejarzy, który trwał 5 dni. Rząd zobowiązał się do niestosowania represji i do wypłacenia strajkującym normalnych zarobków za cały okres tego strajku.

K. Weroszyłow na wystawie brukselskiej

W związku z „Dniami ZSRR” na brukselskiej wystawie światowej, w niedzielę 10 bm. przybywa do stolicy Belgii przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego, Kliment Weroszyłow.

Na lotnisku powita go król Baudouin, który w poniedziałek podejmować będzie radzieckiego gościa śniadaniem. W czasie zwiedzania wystawy, K. Weroszyłowowi towarzyszyć będzie brat króla — książę Albert.

3 tysiące samolotów pasażerskich na liniach świata

LONDYN

Prawie 3 tys. samolotów lata obecnie na liniach pasażerskich 81 międzynarodowych towarzystw lotniczych, zrępowanych w stowarzyszeniu IATA.

Należy dodać, że 51 proc. ogółu latających maszyn pasażerskich to aparaty 4-silnikowe. Łącznie 81 towarzystw należących do IATA posiada na swych liniach aparaty 59 różnych typów.

PTT-K organizuje wycieczkę do Bułgarii

Biuro wymiany międzynarodowej PTT-K zawarło ostatnio umowę z bułgarskim biurem podróży „Balkan Tourist” na 12-dniowy pobyt 420 turystów polskich w Warnie i Złotyach Piaskach nad Morzem Czarnym.

Koszt pobytu łącznie z podróżą samolotem w obie strony wynosi 4.300 zł, poza tym każdy z wyjeżdżających może wymienić w Polsce 1.950 zł na 900 lewów. W wycieczce mogą brać udział wyłącznie członkowie PTT-K.

Zgłoszenia przyjmują wszystkie okręgi PTT-K.

KRONIKA wypadków

Wczoraj w nocy w miejscowości Plekary wybuchł pożar w gospodarstwie rolnym należącym do szpitala w Koberzynie. Częściowo spaleniu uległa drewniana stodoła w której były już tegoroczne zbiory. Przyczyny pożaru i suma poniesionych strat nie są jeszcze ustalone.

51-letnia Anna Plisz (zam. ul. Lelewela 8) została potrącona przez samochód na ul. Karmelickiej. Wezwane Pogotowie przewiozło ją na Oddział Chirurgiczny. (hs)

Pierwsze dni głośnego procesu

Co zeznają oskarżeni o defraudacje w górniczej akcji „Z”?

Pierwszy dzień głośnego procesu o nadużycia, jakich dopuścił się b. pracownik biura generalnego pełnomocnika Min. Górnictwa i Energetyki do spraw zapatrzenia górników w atrakcyjne towary — upłynął na zeznaniach głównego oskarżonego — Władysława Wróblewskiego.

Nie przynajmniej się on do brania łapówek, ani do sprzedawania talonów.

Inne natomiast zeznania złożył 8 bm. w drugim dniu rozprawy zastępca Wróblewskiego, esk. inż. Olech Biliński. Przysięgnął się do pośredniczenia w sprzedaży talonów, kwestio-

nując jedynie ich liczbę podając uprzednio przez siebie w śledztwie. Jak wynika z jego zeznań, na talonach na motocykle zarobił jedynie pięćdziesiąt 10 tys. Pozostałe wpływy uzyskane ze sprzedaży talonów oddawał współoskarżonemu — Januszowi Weychnowi, który miał się dzielić tymi pieniędzmi z Wróblewskim.

Proces trwa.

Zniżki kolejowe dla emerytów-nauczycieli

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w piśmie skierowanym do wszystkich wydziałów rent i pomocy społecznej przy prezydium wojewódzkich rad narodowych stwierdza, że zarządzenie Min. PŁOS z 3 maja 1958 r. — zgodnie z którym osoby korzystające z rent przyznanych na podstawie b. państwowego systemu emerytalnego tracą z dniem 1 lipca br. prawo do zniżek kolejowych — nie odnosi się do rencistów-nauczycieli. Rencisci ci bowiem uzyskali prawo do 50 proc. zniżki kolejowej na podstawie uchwały ogłoszonej w r. 1956 o prawach i obowiązkach nauczycieli.

Ks. dr W. Pluta biskupem gorzowskim

Za zgodą władz państwowych — biskupem ordynariuszem w Gorzowie został mianowany ks. dr Wilhelm Pluta.

Już o godz. 10 rano...

możesz dowiedzieć się jakie numery wylosowano w 71 grze „Lajkonika”. Losowanie odbędzie się w niedzielę w kinie „Uciecha”.

Za list miłosny do „białej” — 3 miesiące więzienia

Sąd w Nigel (Transvaal) skazał 22-letniego Murzyna, Corneliusa Motsopa na karę 3 miesięcy więzienia za napisanie listu miłosnego do przedstawicielki rasy białej.

Jak wiadomo, na terenie Unii Południowo-Afrykańskiej zabronione są wszelkie intymne stosunki między białymi, a pozostałymi rasami.

W owym liście, czarny wielbiciel pisał m. in. że „wśród 10 przykazań boskich nie ma takiego, które by zabraniało posłubowi afrykańskiemu dzentelmeni białą lady”.

Wydając wyrok, sąd oparł się m. in. na tym zdaniu stwierdzającym, iż kara trzech miesięcy wydana została za przekroczenie obowiązujących w kraju ustaw.

Proces o banknoty znalezione w wozie „londyńskiego MPO”... Właściciel oskarża znalazcę — uniewinniony

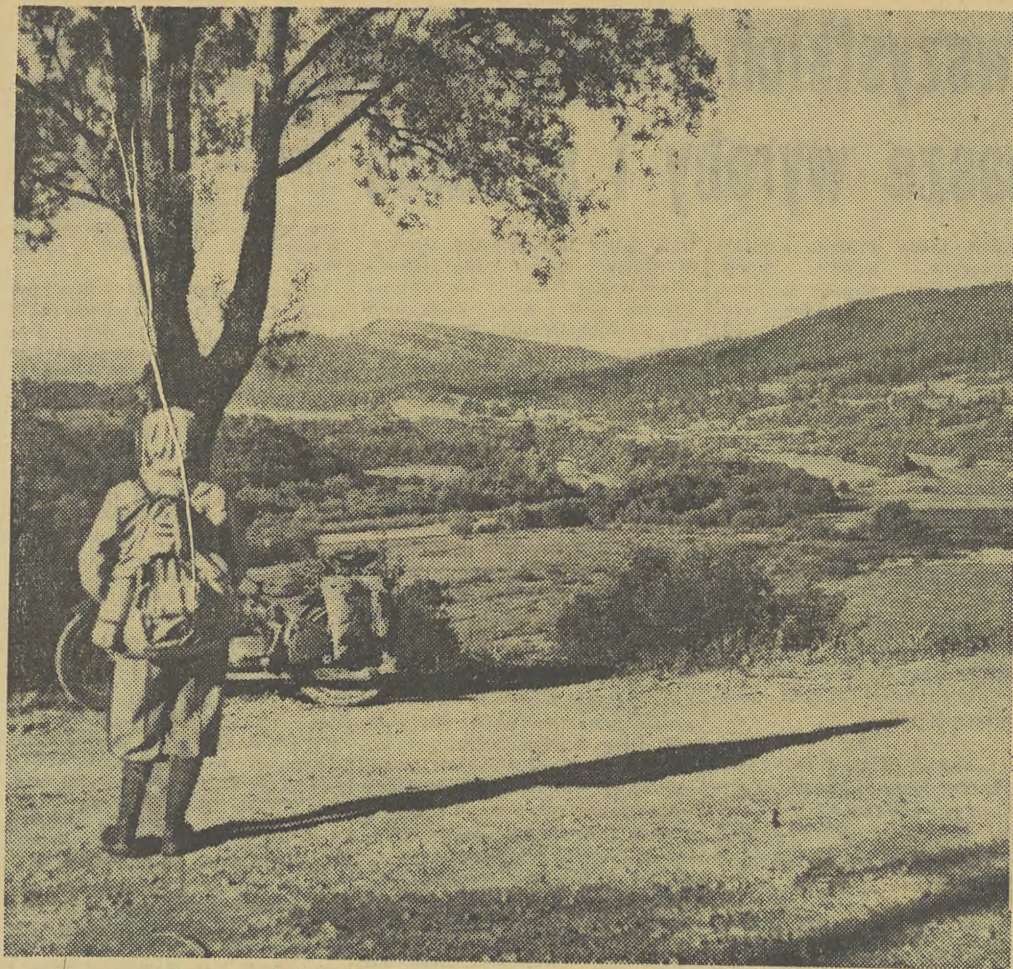
LONDYN

Przed jednym z sądów londyńskich odbył się proces przeciwko pracownikowi zakładu oczyszczania miasta. Oskarżony nie przezeżył, że przywłaszczył sobie sumę 5.848 funtów szterlingów. Ze względu jednak na specyficzne okoliczności, został on przez sąd uniewinniony.

Otóż poszkodowany, kupiec z Kensington miał zwyczaj ehowania zaszczerdowanych pieniędzy w puszcze po herbatcie, którą przechowywał w spiżarni. Pewnego razu puszkę przez omyłkę znalazła się w koszu na śmieci, a następnie trafiła do wozu asenizacyjnego. Przy wyładowywaniu wozu, robotnik zakładów oczyszczania miasta zainteresował się niezniszczonym, blyszczącym przedmiotem; zajął go do środka i — puszkę z pokaźnym zwitkiem banknotów, zabrał do domu.

Po kilku dniach, właściciel sklepu odkrył brak puszek z pieniędzmi i powiadomił policję, która wszczęła śledztwo uwieńczone powodzeniem. Puszczkę znalazłono, a robotnika oskarżonego o kradzież postawiono przed sądem. Na szczęście dla oskarżonego zawartość puszek była nienaruszona, a robotnik oświadczył, iż zamierzał przekazać puszkę zarządowni miasta, jednak przedtem chciał „nacieszyć się posiadaniem takiej fortuny”.

Sędziowie, uwzględniając ułomność natury ludzkiej, uniewinnili oskarżonego, a poszkodowanemu zalecili składowanie pieniędzy w kasie oszczędności.



Tadeusz Robak

Aby San nie płynął w przyszłości przez 4 godziny dziennie...

W drodze do Leska spotykam kolegę z lat uniwersyteckich. Po wymianie uwag w rodzaju: „kopę lat” i plotek o wszystkich znanych przechodzących do tematów bieżących — co kto robi. Kolega jest instruktorem w rzeszowskim Domu Kultury a jednocześnie — z amatorstwa — aktorem w miejscowym Teatrze Rybaków. Teatr ten z podziwu godnym poświęceniem tłucze się po rozmaitych zakamarkach ziemi rzeszowskiej, pokazując Moliera i Fredre nawet tam, gdzie nie ma nie tylko kina, ale nawet kiosku z gazetami. W Bieszczadach np. przedstawienia odbywały się pod gołym niebem w miejscowościach oddalonych od najbliższego miasta o kilkadziesiąt kilometrów. W zimie zespół nie zawieszka pracy, jeżdżąc od osady do osady na stosie dekoracji rzuconych do ciężarów. A więc są jeszcze ludzie bezinteresowni, rozumiejący celowość takiej roboty... Brawo rzeszowski Teatr Rybaków! Brawo mój kolega Stanisław Piziak!

Przyjechaliśmy. Teraz czeka mnie skupienie całej inteligencji i pomysłowości, by przebyć następne kilkanaście kilometrów do Myszakowic. Tam trwa budowa obiektu, którego ważność dziś, w kilka tygodni po powodzi na pewno każdy doceni. Będzie tu — gdzieś za dwa lata — pierwsza zaporę wodną na Sanie.

W strugach ulewnej deszczu jadę wywrotką na budowę. Najpierw wstępujemy po zwin, przy której to okazji zaobserwować można swoisty styl naprawiania dróg: oto pewien Ciesiek jedzie z wywrotką pełną żwiru nie zamykając klapy, bo wyjście na takim deszczu z szoferki jest niezbyt przyjemne. Wobec tego na każdym wyboju kłapa unosi się do góry, wysypując odpowiednią porcję żwiru właśnie do mijającej dziury.

Równie interesujących sportstrzeżów dostarcza sam plac budowy. Wśród bałaganu, który zasługiwałby na kilka stron opisu i błota po osie, które nie zastuguje na opis, snuje się kilka wywrotek i parę osób. Jest sobotnie popołudnie, na dziś więc roboty zakończono.

Plac budowy rozpostarł się w wąskim gardle między dwoma grzbiętami pagórków ciągnących się w stronę górnego biegu rzeki. Na budowie nie ma nikogo, usiłuję więc zgod-

nie z własnym wyobrażeniem przeprowadzić między obu pagórkami jakąś linię, do której zapewne sięgnie zaporę. Ale projekt okazuje się nie-szczególny. Inżynierowie pomysłili inaczej: zaporę w Myszakowicach będzie niska i stosunkowo niewielka, gdyż wykorzystanie maksymalnych możliwości w tym miejscu przekreśliłoby szanse budowy następnej, ogromnej zapory, jaka stanie w 8 km wyżej w Solinie. Ale to sprawa lat sześćdziesiątych.

Na razie — realizuje się pierwsze ujęcie wodne, którego znaczenie będzie podobne jak znaczenie zapory czchowskiej dla Rożnowa. Jak wiadomo jedną z największych zalet elektrowni wodnych jest możliwość uruchamiania ich tylko w godzinach szczytowego zapotrzebowania na prąd. W związku z tym, gdyby w przyszłości zaporę w Solinie pracowała samodzielnie, San płynąłby tylko... przez 4 godziny dziennie, co oczywiście dewastowałoby korzyści rzeki. Dlatego też potrzebny jest „zbiornik wyrównawczy” typu Myszakowice.

Zresztą i ta zaporę dostarczy poważnych ilości energii elektrycznej, gdyż dzięki zmagazynowaniu 5 mln m sześć wody i uzyskaniu dość znacznej wysokości słupa wody, bo wynoszącego ponad 20 m — da się uzyskać 8 MW mocy. Niestety ten zbiornik samodzielnie nie będzie miał znaczenia przeciwpowodziowego, dlatego też natychmiast po jego zakończeniu trzeba przystąpić do budowy zapory w Solinie, 100-krotnie większej pod względem pojemności i 200-krotnie pod względem materiałowym, która zapobiegnie możliwości powodzi w górnym biegu Sanu.

Ciekawa będzie sama konstrukcja zapory, a ściślej nie tyle zapory, budowanej najtańszym systemem ziemnym, ile hydroelektrowni. Zeby się zorientować w niezwykłym jej układzie trzeba wejść na jeden z pobliskich pagórków. Widok jest rzeczywiście niezwykły: wokół tego grzbiętu San zatacza ogromny krąg o obwodzie 8 km, znikający daleko na horyzoncie. Pętla w najwyższym miejscu wymaga tylko 200-metrowego połączenia. Ten kaprys natury zostanie wykorzystany: pod pagórkami przebito tunel o średnicy 4,5 metra, którym woda spadać będzie wprost na turbiny elektrowni. Pozwoli to na dwu-

kratne blisko zwiększenie jej mocy.

Ale i ta niewielka zaporę pochłonie setki tysięcy metrów sześciennych ziemi i kilkadziesiąt m³ betonu. Kilkuś ludzi znalazło tu zatrudnienie, a możliwości przyjęcia nowych są ogromne, wciąż niewyczerpane. Właśnie brak ludzi (można by zresztą dodać, że również zła organizacja pracy) powodują, że budowa wlecz się już długo, wlec się będzie jeszcze drugie tyle i nie wiadomo czy termin zostanie dotrzymany.

Ożywiła się pusta już w tym rejonie dolina Sanu. I jeśli nawet po zakończeniu budowy robotnicy stąd odejdą, to część z nich przeniesie się może na inne budowy, a część osiedli w tych pięknych, nie wykorzystanych okolicach.

Kiedy wracam z terenu zapory, oglądając po drodze wykańczany już i przezornie przygotowany dla przyszłych

Statua Pokoju w Nagasaki. Projekt Seido Kitamura — jednego z najbardziej znanych japońskich rzeźbiarzy. Pozostali przy życiu mieszkańcy bombardowanego miasta postawili ten pomnik jako wyraz protestu przeciw produkcji broni atomowej. Wzniesiona do góry dłoń przypomina o niebezpieczeństwie, które światu zagraża. Rozmiary pomnika rzeczywiste imponujące — spójrzcie tylko na sylwetki stojących na cokole ludzi. (db)



Do 51 krajów wszystkich kontynentów sprzedajemy nasze wyroby i surowce

Polski handel zagraniczny jak zresztą i każda inna dziedzina naszego życia gospodarczego charakteryzuje się wielkimi zmianami w stosunku do lat ubiegłych. Najważniejszym czynnikiem jest przyznanie mu ważniejszego miejsca w gospodarce narodowej. W latach minionych panował pogląd o służebnej roli handlu zagranicznego w stosunku do innych gałęzi gospodarki. W myśl tego poglądu handel zagraniczny miał obracać jedynie towarami, których w Polsce było za dużo, a sprowadzać artykuły wytwarzane w niedostatecznej ilości.

Pod pozorami logiki takie traktowanie handlu zagranicznego było szkodliwe i fałszywe. Fałszywe, bo mające rację bytu tylko w krajach, gdzie problem rynku zewnętrznego nie jest ważny, szkodliwe bo uniemożliwiające prowadzenie racjonalnej długofalowej polityki handlowej. W zeszłym roku sytuacja ta zmieniła się. Eksporterzy i im-

porterzy zaczynają już wywierać wpływ na kształtowanie się produkcji a rola ich będzie nadal rosła. Szczególnie dużo zrobiono dla zwiększenia eksportu. Wprowadzono dla producentów takie bodźce jak: premiowanie załóg, przyznawanie funduszy dewizowych itd. Duże rezerwy eksportowe istnieją również w spółdzielczości, rzemiośle i przemyśle prywatnym. Dla wykorzystania ich stworzono specjalne przedsiębiorstwa. Już pierwsze miesiące działalności tych przedsiębiorstw wykazały, że mają one przed sobą duże możliwości rozwoju.

Podstawowym warunkiem osiągnięcia korzystnej sytuacji w handlu zagranicznym Polski, jest stworzenie pewnego zasobu dewizowego koniecznego do swobodnego manewrowania. Brak dostatecznych rezerw spowodował zakupy i sprzedaż różnych towarów pod naciskiem konieczności bez względu na cenę, która własnie kształtowała się zbyt drogo dla importu lub zbyt tanio dla eksportu. W ub. roku nie udało się zgromadzić wystarczających rezerw dewizowych, bo zagadnienie to zeszło na drugi plan wobec konieczności opanowania groźby inflacji. Inflację zlikwidowano m. in. dzięki zwiększonemu importowi. Sprawa rezerwy pozostaje jako najważniejsza na rok bieżący.

Pierwsza połowa tego roku charakteryzuje się zarówno w imporcie jak i w eksporcie spadkiem wartości sięgającej około 5 proc. Zjawisko to związane jest ze zniżką cen podstawowych artykułów na rynku światowym oraz ze zmniejszeniem importu zbóż i surowców tłuszczowych. Jednocześnie obserwowany jest pewien spadek wywozu zbóż i niektórych przemysłowych artykułów konsumpcyjnych.

Polska eksportuje swoje towary do wszystkich niemal krajów świata. Kupują od nas różne rzeczy:

Albania, Argentyna, Australia, Austria, Belgia i Luksemburg, Brazylia, Bułgaria, Burma, Chiny, Czechosłowacja, Dania, Egipt, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Indie, Indonezja, Iran, Islandia, Izrael, Japonia, Jordania, Jugosławia, Kanada, Korea, Liban, Malaje, Meksyk, NRD, NRF, Norwegia, Pakistan, Portugalia, Rumunia, Sudan, Stany Zjednoczone AP, Syjam, Syria, Szwajcaria, Szwecja, Turcja, Urugwaj, Węgry, Wielka Brytania, Wietnam, Wenezuela, Włochy, Związek Radziecki.

Większość tych krajów sprządza z Polski maszyn i urządzeń przemysłowych takie jak np. wyposażenie fabryk cukrowniczych lub kopalń. Na drugim miejscu stoją węgiel i papier. Najmniejszą orotę mamy z Meksykiem — 754 tys. zł dewizowych, największe z ZSRR — 1.034.022 tys. zł dew. i NRD — 501.266 tys. zł dew. Najmniej towarów kupują: Syjam — tylko gwoździe, Hiszpania — tylko węgiel kamienny, najwięcej NRF — około 70 pozycji.

Niektóre pozycje eksportu polskiego wywołują nieco zdziwienia, ale tłumaczy się to ogólnymi zasadami handlowymi, w myśl których Polska pośredniczy w międzynarodowym kupnie-sprzedaży. Do takich artykułów niewątpliwie nieprodukowanych w kraju należą: siera wielbłądzia, arachidy, olej rycynowy. Poważną pozycję w eksporcie artykułów żywnościowych stanowią jaja w różnych postaciach: świeże, mrożone, przekrojone, żółtko w proszku. Z ciekawych pozycji „jedzeniowych” należy wymienić rak i ślimaki (oczywiście kupuje je Francja), konie rzeźne (Belgia), groch, fasola, łosoś, miód, jabłka, ziemniaki, grzyby i jagody świeże i suszone, kukurydza, susz cykori, kapusta, pulpy owocowe i naturalne... znana z jakości polska wódka.

A oto lista naszych towarów eksportowych:

(Dokończenie na str. 4)

Pochwała kronikarskiej pasji

Był rok 1905. Jan Kurnat, któryś tam z rzędu wójt spiskiej wsi Nowa Biała¹⁾ sięgnął po pióro. Nie zrobił tego dla spełnienia wójtowskich obowiązków, miał bowiem ambitniejsze zamiary. Nadchodziły niepewne czasy, w świecie toczyła się wojna, na polskim pograniczu nigdy nie było spokoju, a i sama wieś wiele straciła z dawnej świetności. W obliczu tych zmian stare czasy domagały się uwiecznienia. Tak powstała nowobialska kronika — zbiór nieznanych dokumentów, spisanych przez wójta i zatytułowanych: „Starodawne opisy nowobialskie obszarów i granic”.

„Ja, Jan Kurnat” — pisze wójt we wstępie do kroniki — sam odpisałem te dokumenty schowane w gromadzkiej skrytce za każdego wójta. Czytałem je, kiedy mój ojciec był wójtem w roku 1879 i odpisałem dosłownie, a w roku 1905 przepisałem to wszystko do tej książki, żeby odpis nigdy nie zaginął i został na pamiątkę potomkom. A kto będzie czytał tę książkę, ten się dowie, co zdarzyło się tutaj przed laty.”

Dokumenty datują się od roku 1632. Kronikarz notuje jednak wcześniejsze czasy, kiedy na miejscu dzisiejszej Nowej Białej istniała na wpół legendarna wieś Borek. „W dawnych czasach — czytamy w kronice — były takie wojny z Tatarami i husytami, że katolickie chrześcijaństwo omal

zupełnie nie wyginęło. A potem nastąpiły takie ulewne wody, że miasta i wsie na nie się poobracały tak dalece, iż wieś Borek lasem zarosła, pozostawiając do Krempach aż do nowotarskiego zamku.

Gdy najjaśniejszy król Białej został ojcem węgierskiej krainy, chciał osadzić więcej ludzi na granicach — na pustym miejscu po wsi Borek. Przybył tu i w swojej łasce i dobrodziejstwie kazał na wysokim brzegu nad rzeką wystawić swemu kosztowną nową wieś, w której zbudował czterdzieści domów i nadał jej nazwę Nowa Biała.”

Nie było spokoju w Nowej Białej. „W tym czasie — pisze Kurnat — ludzie w Polsce tak się rozmnożyli, że król polski kazał księciu nowotarskiemu budować wioski na samej granicy polsko-węgierskiej. Księstwo czorsztyńskie wystawiło w tym czasie Dębno, Polacy parli ku Nowej Białej z Łopusznej i Harklowej, a od zachodu wystawili wieś Gronków. Wówczas nowobialscy gazdowie udali się ze skargą do króla węgierskiego. Ten wysłał huzarów i inżyniera, wezwano także inżyniera polskiego i granicę ustalono.”

Kiedy w Polsce wybuchło powstanie pod wodzą Kostki Napierskiego (1651 r.), echo tych wydarzeń dotarło do Nowej Białej i znalazło odbicie w dokumentach. „W tych czasach panował spokój w węgierskiej krainie, ale w Polsce zaczął się bunt przeciwko panom gruntownym. Do Nowej Białej pucielali — pan Sochacki, Lisicki, Waligórski.

(Dokończenie na str. 4)

¹⁾ Nowa Biała jedyna spiska wieś na lewym brzegu rzeki Białki, nieopodal Nowego Targu. Do roku 1918 znajdowała się pod panowaniem węgierskim.

Na pierwszym piętrze wieży zegarowej w gmachu londyńskiego parlamentu mieści się dzwony pokój. Nie „zamieszkały” od 78 lat, ciągle gotów jest na przyjęcie gości. Wąskie goetyckie okno starannie opatrzone zostało kratami, za nimi rozciąga się widok wprost na Tamzę. To areszt dla członków parlamentu.

Ostatnim włożeniem był tu przez pełne 24 godziny niejaki Mr. Bradlaugh, który w dniu 3 lipca 1880 r. zapomniał złożyć przysięgę z ręką na Biblii. Za to naruszenie porządku obrad skierowany został do tego właśnie pokoju. Pozwolił mu tam jednak zabrać jedną ze swych córek i... osobiste go sekretarza. (db)



Do 51 krajów wszystkich kontynentów sprzedajemy nasze wyroby i surowce

(Dokończenie ze str. 3)

maszyny, urządzenia przemysłowe, samochody, ciężarowe i osobowe, wagony towarowe i osobowe, węgiel, koks, surówka, rury, gwoździe, drut, papier gazetowy, chemikalia, tkaniny dekoracyjne, bawełniane, jedwabne, lniane, konfekcja, soda kauczukowa, kaustyczna i oczyszczająca, fryzy, drewno, farmaceutyki, zabawki, cynki, wyroby walcowane, szkło okienne i ornamentowe, pył cynkowy, nasiona, ziola lecznicze, gryka, susz cykori, jaja w różnych postaciach, żywiec, cukier, drób, pulpy owocowe, ozdoby choinkowe, ryby, meble, szmaty, cement, tarcica, sklejka, płyty pilśniowe, pakiety lniane, argona, skóry świńskie i cielęce,

jęczmień, tytoń, mączka i płatki ziemniaczane, jagody, konie, rzeźne i robocze, obuwie gumowe, konserwy mięsne, galanteria skórzana, aluminium, biel cynkowa, wódka, sól, kryształ, blacha cynkowa, łączniki, elektrody, sadze aktywne, szkło do opakowań i zbrojone, nici, rowery, maszyny do szycia, filmy i materiały filmowe, gwoździe, ciągniki, szyby,

wce, statki transportowe, produkty naftowe, liny i butle stalowe, żelazostopy, książki, czasopisma, znaczki, kity i masy, kwas octowy, kamień gipsowy, wyroby szamotowe, wipolan, drewno ze stoków, pierze, kości, konserwy rybne, sól, warzywa i przetwory warzywne, trzcina sufitowa, energia elektryczna, złom stalowy, gaz płynny, stopy żelazowe, brąz, wilkna i wyroby włókiennicze, sanitaria żeliwne, fajans sanitarny, karbid, deszczulki posadzkowe, porcelana stołowa i elektrotechniczna, dekstryna, szynka w puszkach, gips, kazeina, pianina, odpady skórzanego, arachidy, dziczyzna, zapalki, raki, ślimaki, porcelit, pak, fasola, groch, jellita, jabłko, smalec, łosoś, kable i przewody, czarne narzędzia, wiadra ocynkowane i naczynia emaliowane, syrop ziemniaczany, gaz kokosowy, wapno palone, benzol motorowy, tupek z Nowej Rudy, papierówka czerwona i bukowa, celuloza wiskozowa, ogórki świeże, ziemniaki przemysłowe i jadalne, złom elektrodowy, stopy żelazowe i aluminiowe, odpady stopu aluminium, sierść wielbłądzia, szczecina, kości techniczne, mięso wieprzowe, mak, kukurydza, cebula, słonina, wyroby cukiernicze, tkaniny jutowe, sadzeniaki, benzol 99 proc., aparaty fotograficzne, trawery, bindra, konopie, textra, beton, wędlina, masło, dzemy, skóry świńskie wyprawione, parowozy, statki transportowe, asfalt, węgiel aktywny, balony, olej rycynowy, drewno opałowe.

(bz)



Władysław Litwiński — Borek Falecki (598/I). W poruszonej przez Panią sprawie otrzymaliśmy obywatelskie wyjaśnienie, z którego treścią może Pani zapoznać się w Redakcji, ul. Wiślna 2/25 w godz. 10-15.

Eugeniusz Galdziński — Miechów (1994). List Pana jest nieczytelny i niezrozumiały. Prosimy o poprawienie — możliwe czytelniejsze — opisanie nam sprawy, dopiero wówczas będziemy mogli interweniować. W liście prosimy powołać się na nasz znak: 1954.

Jan Stropnicki — Kalwaria Zebrzydowska (1964). Niestety takie są przepisy... Urząd Celny miał pełne prawo i obowiązek zażądać od Pana opłaty skarbowej w kwocie 10 zł, gdyż wszystkie podania wpływające do instytucji i urzędów państwowych podlegają niniejszym opłatom.

Józef Sendek — (915/I). Jak nas poinformował Polski Związek Motorowy w opóźnionym o 4 miesiące terminie, sprawę zaginionego wniosku o przyznanie prawa jazdy może Pan załatwić jedynie w Wydziale Komunikacji Drogowej Prez. RN w Krakowie. Po zdaniu egzaminów przez kursantów instytucja organizująca kurs oddaje wszystkie dokumenty Wydziałowi Komunikacji Drogowej.

Czytelnik z Krakowskiego (2087). Dwuletnia Szkoła Instruktorów Higieny ma na celu kształcenie profilaktycznej służby zdrowia z zakresu sanitarno-epidemiologicznego. Absolwenci szkoły mają zapewnioną pracę jako kontrolerzy Wojew. Stacji San-Epid. Praca ich polega na badaniu warunków sanitarnych w zakładach pracy, placówkach zbiorowego żywienia, przeprowadzaniu szczepień ochronnych itp. Do szkoły przyjmowani są absolwenci szkół średnich. Nauka jest bezpłatna.

Pochwała kronikarskiej pasji

(Dokończenie ze str. 3)

Dąbrowski, Brodowski i Zborowski.

Zabrakło im żywności, nie śmieli urościć do domów, a że pieniądze mieli dość, obywateli Nowej Białej dobrze się na nich wzbogacili, a najwięcej unuk Fajki, którego później zbójnicy obrabowali i śmiertelnie umęcili w pierwszą niedzielę adwentu.

Co się dalej z polskimi panami działo, nie wiadomo. Najprawdopodobniej wrócili do domów, bo nawet dostanie życia wśród wolnych, nobilijskich chłopów nie mogło im zastąpić majątku i dobrobytu, jaki mieli u siebie.

Nie ominęły Nowej Białej zarazy. Kronikarz cytuje, co wówczas mówiono we wsi. „Będzie, będzie mór, nie zostanie cały dwór. Kto będzie żywnością, bedniemca”, tego ominie morowy dół. Nastąpiły takie mgły, jak różnokość trawa — notuje Kurnat. — Kto w te mgły wyszedł, każdy umierał. Gdy mroźne wreszcie ustała, wtedy jeden drugiego zakopywał. Jeszcze go nie zagrzebał, a już sam umierał. Kto zaś w te mgły nie wyszedł, siemiennym olejem się smarował, bedniemca kadził, ten w zdrowiu doczekał lepszych lat.

„Nic na świecie nie ma stałego. Bóg z człowiekiem igra, raz go wynosi w górę, drugi raz rzuca nisko” — snuje melancholijne refleksje Kurnat. „Ludzie mówią w naszych czasach, że pismo, to tylko papier, słowo — wiatr, a grunt to pieniądze, za które można wszystko kupić. W miarę upływu lat wzbogacali się chłopcy w Nowej Białej, kupowali

2) Ludowe nazwy ziół.

Proste jak... parasol

Pietro Generale, jeden z adeptów genueskiego cechu złodziei, pewnego chmurnego wieczoru, zaiste po mistrzowsku uwiłnit pokazał kasę biżuterii od jej poprzednich właścicieli. Gdy wychodził z ograbionego domu zerwała się gwałtowna ulewa. Złodziej najspokojniej w świecie powrócił do „rozpracowanego” mieszkanka i wziął stojący w przedpokoju parasol. „Robota” była tak wykonana, że policja musiałaby bardzo długo szukać sprawcy włamania. Pietro Generale genialnie umiał pozbyć się skradzionej biżuterii i nikt nie wpadłby na ślad złoczyńcy, gdyby nie... parasol. Złodziej zapominał pozbyć się kompromitującego dowodu. Nie chciał zmoknąć w czasie ulewy — dziś czeka na rozprawę o kradzież kosztownej biżuterii. (bk)

Goście wam? — przeczytajcie!

W ostatnich dniach radziecka stacja Wostok znajdująca się w pobliżu magnetycznego bieguna południowego zanotowała rekordowe... zimno. Przy panującej tam temperaturze — 81,4 st. praktycznie rzecz biorąc, wszelka działalność naukowa jest uniemożliwiona. (bk)

poła, a chłop nazwiskiem Szeligowicz*) nawet młyn postawił. Wszystko to trwało w szczęściu i pokoju aż do „Zimnego roku”.

„A potem taka zima nastąpiła, że w czerwcu na św. Jana skute lodem kałuże zalały się pod c... im wozem. Ludzie masowo wymierali z głodu. W pobliskich Krempach zostało przy życiu dwoje, w Nowej Białej sześćcioro. Wszystkie bogactwa na nic się poobrać. Nowa Biała zaczęła znowu zarastać lasem i dopiero po dwudziestu latach, ludzie zaczęli na nowo ściągają do okolicy. Kiedy przybyli nowi osadnicy — Niemiec z austriackiego regimentu, kapral Kruc i inni, nie było wówczas ani jednej zagrody”.

Po pewnym czasie we wsi znowu wybuchł pożar i więcej niż połowa Nowej Białej spłonęła, w tym dom wójta. Przybył wówczas do wsi pan grunty Horwat*) z Strazek, kazał postawić dom wójtowi i oświadczył gromadzie: „Wyscie tutaj nie bogaci, zawście w niebezpieczeństwie, bo albo — to wojna, albo — zbójcy, którzy obrabowali wnuka Fajki. Dam wam taką radę. Oddajcie swoje dokumenty „wolnościowe”, schowam je w swoim domu. Nikt ich tam nie zniszczy, ani się nie spali. Przywilej jarmarczny możecie zatrzymać, bo się wam przyda. A gdyby nawet przepadł, to niewielka szkoda.”

Tak to pan Horwat wziął papiery i odjechał do Strazek. Mając u siebie królewskie dokumenty, nadające chłopom ziemię na własność i liczne przywileje, chciał z tego skorzystać i postawić młyn w środku wsi. Jednakże gromada do tego nie dopuściła. Musiał więc pan grunty postawić młyn nieco wyżej poza wsią przy granicy z Krempachami”.

Jeszcze raz zaraza nawiedziła wieś. Kurnat opatrzył ten rozdział kroniki tytułem: „Cholera w Nowej Białej w roku 1873” i pisze:

„Zapanowała taka choroba, że kto zachorował wieczór, to już nazajutrz umierał. Ludzie tak marli, że nie można było nastarczyć grobów. Wybrano paru chłopów, żeby odkażali domy, ale i to niewiele pomogło. W jednym dniu umierało i po pięćdziesiąt ludzi, tak że woźni ich od razu na cmentarz.”

Jeden chłop do drugiego nie chodził, bo każdy bał się zachorować. W niektórych miejscach ludzie palili jałowic w ogniskach, żeby wieś odkażać i usunąć morowe powietrze. Trwało to do samej jesieni. W niektórych domach nie zostało nikogo, w innych zaś byli tylko ościeroczone dzieci. W tym roku zaraza nawiedziła nie tylko Nową Białą i Krempachy, ale i w Polsce ludzie wymierali na cholere”.

*) W oryginalnej pisowni: Szeligowicz, nazwisko często spotykane na Podhalu. W polskim brzmieniu — Szeliga.

*) Horwat — nazwisko możnowładców węgierskich, mających w przeszłości wielkie posiadłości na Spiszu.

Na tym kończy się kronika⁵⁾. Książka zapisana drobnym piśmem liczy 38 kart małego formatu z szerokim marginesem. Niesposób przytoczyć tu tekstu dosłownie, albowiem jest pisany w jedynej w swoim rodzaju gwarze spiskiej, wobec której nawet gwara podhalańska musi się wydać szczerem doskonałości. Stąd też pewne niejasności, które może usunąć tylko długotrwałe badanie tekstu.

Kronika Kurnata na pewno nie stanowi wielkiej rewelacji, jest raczej drobnym przyczynkiem do dziejów Spisza, bardziej ciekawym dla socjologa niż dla historyka. Ocena wartości jest zresztą sprawą otwartą, gdyż kroniki nie miał w ręku żaden socjolog, a powyższe cytaty są jej pierwszą publikacją. Jedno jest w każdym razie pewne. Ta kronika posiada wszelkie cechy autentyczności. Sam Kurnat wyznał dość szczerze w posłowie: „Jeżeli chcesz się prawdy dowiedzieć, masz w starowiejskim kościele” różne opisy, a idź dalej do archiwum kapitulnego, to tam lepiej ją poznasz”.

Prawdziwość i rzetelność informacji były jedną troską nowobialskiego wójta. Zapewne sądził, że jego praca zostanie doceniona i kontynuowana przez współczesnych kronikarzy. Licząc na to, pisał: „A jeśliby stał się jakiś przypadek w którymś roku, to każdy potomek może to do tej książki wpisać, jak przodkowie wpiśnięli”. Niestety, wola Kurnata nie została spełniona. Nikt już po nim nie podjął kronikarskiego pióra.

(wk)

5) Wierny odpis kroniki znajduje się u autora artykułu. Autor wie również, kto przechowuje oryginał.

6) Mowa o kościele w Starej Wsi na Spiszu.

Pieskie życie

Hotel dla psów w Berlinie nie zachodnim reklamuje się w następujący sposób: „Uroczyste położenie w lesie, pełne utrzymanie ze świeżym mięsem i ciastkami, troskliwa obsługa, mały basen w ogrodzie, słoneczny taras i gumowe materace”. (i)

Sensacje

w modzie... „męskiej”

Oficjalny krawiec włoskich meżów stanu, E. Litrico zademonstrował niedawno nową kolekcję modeli ubrań męskich, które zamierza lansować w nadchodzącym sezonie jesiennym. Najmodniejsze są kolory: niebieski, pomarańczowy, żółty i zielony. Najbardziej atrakcyjny jest jednak nowy krój ubrań: zarówno spodnie jak i marynarki mają linie... worka. (bk)

Czy wiecie, że...

...tegoroczne wakacje Charlie Chaplin poświęca na komponowanie symfonii i dyktowanie swych „Pamiętników”.

...znany reżyser francuski Marcel Pagnol marzy o filmowej modernizacji tragedii Racine'a „Andromaki”. Hermione grałaby... Brigitte Bardot.

...w moskiewskiej fabryce im. Gorkiego wyprodukowano dwuosobowy samochodek z karoserii z... nietłukącego się szkła. Ciężar 41 kg.

...w Watykanie opracowuje się projekt utworzenia nowego zakonu pielgrzymów. Zakonnicy, kierownicy aut-kapliczek obsługiwaliby tereny pozabawione kościołów.

...doktor Younger z uniwersytetu w Kalifornii wynalazł farbę, którą będzie można malować na zielono... trawę pożółkłą w skwarze letniego słońca.

...we Francji wynaleziono szkło ceramiczne nieprzepuszczające promieni atomowych niczym ściana z otowiu.

...pewien uczonej angielski twierdzi iż upadek sputnika nr 2 spowodowany był wpływami Księżycy.

...w Nowym Jorku zdolano uzyskać sztuczne włókna o własnościach lnu.

...powstawanie i rozwój zórz polarnych jest równocześnie na obu biegunach naszej planety.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MAGAZYNIERA z praktyką zatrudnią Krakowskie Zakłady Gastronomiczne „Wierzynek”. Zgłoszenia na piśmie przyjmuje Dyrekcja — Kraków, Rynek Gł. Nr 15. K-5450

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH zatrudni Fabryka Papy i Wyrobów Chemicznych — Kraków, Łagiewnicka 52. Zarobek w granicach 1.000—1.500.— zł. K-5453

WYSOKOKWALIFIKOWANEGO MISTRZA CERAMIKI do prowadzenia cegielni polowej — zatrudni natychmiast Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane — Kraków, ul. Skarbowa 4, II piętro, pokój Nr 305. Warunki pracy i płacy do omówienia. K-5440

DRUKARZA — kierownika oddziału produkcyjnego i MASZYNISTĘ-BRYGADZISTĘ TYPOGRAFICZNEGO — zatrudni Nowohucka Drukarnia Przemysłu Terenowego w Krakowie — Nowa Huta, Osiedle C-2, ul. Stalowa 5, tel. 422-72. K-5420

15 MURARZY, 5 DEKARZY, 5 BLACHARZY, 8 CIEŚLI i 4 ZDUNÓW — zatrudni natychmiast Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Jeleniej Górze z siedzibą w Cieplicach Śl. Źródło, ul. 1-go Maja 118. Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego w Budownictwie. Zarobki pracowników kwalifikowanych kształtują się około 2.000 zł. Dla przyjezdnych zapewniamy kwatery na miejscu pracy. K-5355a

Sprzedaż

SAMOCHOÓD osobowy — „Ford 8” sprzedam. Tarnów, Fredry 8 — Walus Waleria. 20696-g

KAJAK składany „Pellikan” (1957) mało używany, namlot czeski, materac gumowy — sprzedam. Kraków, Kielecka 6 m. 7, godz. 16-20, lub oferty 20756 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

TRANSFORMATOR i autotransformator 3x220/380 i 125 V, moc 4 kW — sprzedam. Komis — Kraków, Bracka 5. 20355-g

„OPEL” 2-osobowy, sportowy, luksusowy, stan idealny, miłynek elektryczny — duży do kawy — sprzedam. Oferty 20091 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

MOTOCYKL „Awo — Simson” nowy — sprzedam. Kraków, ul. Zmujdzka 7, tel. 340-05.

Lokale

STUDENT dobrze sytuowany, poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty 20463 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Matrymonialne

LEKARZA, kawalera do lat 32 — pozna lekarka młoda, przystojna. Cel matrymonialny. — Poważne oferty kierować „Prasa” — Kraków, Rynek 46 dla nr 20679.

PANNA młoda, zamożna, z wyższym wykształceniem, pozna mgr - inżyniera, kawalera, do lat 33. Cel matrymonialny nie wyklucozony. Oferty 20660 „Prasa”, Kraków, Rynek 46.

LIGA PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO KIEROWCÓW w Krakowie, ul. Zwierzyniecka Nr 26, tel. 230-76

ORGANIZUJE KURSY SAMOCHODOWE ZAWODOWE NA KATEGORIE II, II, I oraz

AMATORSKIE SAMOCHODOWE i MOTOCYKLOWE w zakładach pracy i w Ośrodku własnym, przy ul. Zwierzynieckiej 26. Najbliższy kurs kategorii III rozpoczyna się w dniu 2 września br. o godz. 16. Kurs kategorii I i II rozpoczyna się dnia 3 września br. o godz. 16. Wszyscy uczestnicy kursów przeszkoleni są w zakresie eksploatacji samochodów na gazy wysokoprężne. INFORMACJE i WPISY w Biurze Ośrodka — ul. Zwierzyniecka 26, II piętro, pokój Nr 21, tel. 230-76.



Niektóre oddziały wojsk amerykańskich wyposażone zostały w takie oto radiofonizowane helmy. Jako źródło energii wykorzystano w nich światło słoneczne. Cztery małe baterie gromadzą zapas energii umożliwiający korzystanie z aparatury także i w nocy. (db)

Sobota Niedziela

9 SIERPIEN 10

Romana Wawrzyńca

IDAC
ULICAMI
KRAKOWA

Nareszcie...

Stacja benzynowa w Czyżynach od kilku lat odbijała ponurym kontrastem od świeżości nowych bloków, przypominając swym wyglądem starą, zaniedbaną zajazd. Obecnie nabrała już rumieńców (od świeżej farby), a niewielki placik na którym zatrzymują się „spragnione benzyną” pojazdy został uporządkowany. Jeszcze tydzień, dwa i prace przy remoncie stacji będą zakończone. (aż)



W sprawie mundurków szkolnych

Handlowe nowinki

• MHD Artykułami Włókienniczymi, Odzieżą i Obuwem otwarto ostatnio trzy nowe sklepy w Krakowie: placówka na rogu ulic 18 Stycznia i Nowowiejskiej, nowoczesnie urządzona, prowadzi artykuły bawełniane w pełnym wyborze i zaopatrywana jest bezpośrednio przez przemysł bawełniany. Przy ul. Długiej 67 otwarto sklep z konfekcją ciężką, na tej samej ulicy pod nr 64 — sklep galanterijny.

• Nowością w sklepach odzieżowych Krakowa są futra nylonowe krajowej produkcji, w cenie ok. 3.500 zł. Materiał produkowany jest przez zakłady w Kaliszu, futra szyją Krakowskie Zakłady Odzieżowe Przemysłu Terenowego.

• Nareszcie można kupić w sklepie spożywczym pierze! Sprzedaje się je w sklepie z...

KRAKOWSKI

• Posel Tadeusz Cynkin zawiadamia, iż w sprawach skarg i zażaleń przyjmować będzie w niedzielę 10 bm. w godz. 10.30—13.30 w gmachu KW PZPR przy ul. Solińskiego.

• Dział o godz. 21 — jak w każdą sobotę — odbędzie się w Klubie Dziennikarzy (ul. Szecepańska 1) dancing.

• W Domu Plastyków (ul. Łobzowska nr 3) otwarto dziś wystawę reprodukcji malarstwa w grotach Adzantów (Indie) oraz rysunków Jana Sliwińskiego. Wystawę zwiedzać można codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10 do 18.

Czystość miasta świadczy o kulturze jego mieszkańców.

Zbiory koreańskie akwarele i rysunki angielskie prace Grottingera i Boznańskiej przy ul. Smoleńsk 9

Muzeum Narodowe w Krakowie zorganizowało już wiele, stojących na wysokim poziomie, a równocześnie ogromnie ciekawych wystaw. Niemniej atrakcyjnie przedstawia się ekspozycja zaplanowana na najbliższy okres w salach przy ul. Smoleńsk 9. Przede wszystkim już 9 września otwarta zostanie wystawa sztuki koreańskiej, na którą złożyły się dary przekazane przez ambasade Koreińskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Program dziesięcudniowy (9 bm.) obejmujący

Rujnują nas narzuty...

W sprawie mundurków szkolnych

Ubranie wyróżniające ucznia od reszty otoczenia będzie momentem decydującym w podniesieniu zachowania się, wpłynie korzystnie na wygląd zewnętrzny ucznia, a młodzieży. Obowiązek noszenia mundurków przez uczniów szkół ogólnokształcących został więc przyjęty przez mieszkańców Krakowa z prawdziwym zadowoleniem. Rada Komitetów Rodzicielskich Szkół Ogólnokształcących postanowiła, że mundurki będzie nosić młodzież klas VIII i IX. Zatwierdzone wzory ubrania. Jednym słowem wszystko byłoby w najlepszym porządku, gdyby...

Uszyte mundurki podjęło się Krakowskie Przedsiębiorstwo Odzieżowe Przemysłu Terenowego. Została podpisana umowa z MHD Art. Włókienniczo-Odzieżowymi i 15 sierpnia pierwsze partie mundurków miały się znaleźć w sprzedaży. Cena detaliczna jednego ubrania (z 60-proc. bonus) o mniejszym rozmiarze została skalkulowana na 800 zł, o większym rozmiarze — 900 zł. Tu zgłosiła swoje „veto” Wojewódzka Komisja Cennikowa, ustalając ceny w wysokości 750 zł i 850 zł. Orzeczenie komisji spotkało się z kłopotem ze sprzeciwem Krakowskiego Przedsiębiorstwa Odzieżowego PT, gdyż krawcy oświadczali, iż szycie ubrań po cenie

niższej od kosztów własnych nie opłaca się. W rezultacie na jednej z konferencji w Zarządzie Handlu omal nie doszło do zerwania umowy o dostawę gotowej konfekcji.

Swe stanowisko krawcy uzasadnili następującą kalkulacją:

551 zł — 2,43 m bostonu 60%
100 zł — robocizna
90 zł — narzut kosztów ogólnych

razem: 741 zł — koszty własne

Do końcowej sumy należy dodać jeszcze 11 proc. marży detalicznej (około 100 zł) 2 proc. marży hurtowej (ok. 20 zł) oraz 4,5 proc. zysk przedsiębiorstwa w wysokości ok. 30 zł. Razem 900 zł. Propozycje przedstawicieli Zarządu Handlu zmierzające do obniżenia ceny za mundurki do 885 zł. były nie do przyjęcia. W ciągu licznych konferencji sprzeczano się o 20 zł, zapominając, że w jednym i w drugim wypadku mundurki szkolny jest stanowiąc za drogi. Nie wszyscy rodzice będą mogli pozwolić sobie na to, by na chłopców ubrać wydać ok. 900 zł, zważywszy, że do tego dojdą wydatki związane z zakupem dwóch, a przynajmniej jednej białej koszuli, bucików, teści, krawatów, pomocy naukowych i wielu innych rzeczy.

Szukając tańszych możliwości sprawienia mundurka reporter udał się do spółdzielni pracy. Uprzejmy pan we wzorcowym punkcie nr 1 Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Krawców i Zawodów Pokrewnych przy ul. Karmelickiej 7 poinformował, że uszyte mundurki na chłopca (wzrost 1,64 m) będzie kosztować tyle ile uszyte ubranie na dorosłego mężczyznę, a więc około 600 zł, z dodatkami, 350 zł wyniesie sama robocizna. Ale właściwie szyciem mundurków zajmuje się Spółdzielnia Pracy przy ul. Batorego 6 i tam byłoby się lepiej zwrócić. To rzekłszy informator znikł w chłopskich zakładow. Reporter zaś pomyślał: „Wzorcowy punkt — wzorcowe ceny”, udał się pod wskazany adres.

W punkcie młodzieżowym uszyte mundurki wyniosłyby 470 zł, ubranie byłoby gotowe dopiero we wrześniu, wcześniej nie, bo mają zbyt dużo zamówień.

— Dlaczego tak drogo? — Ja też uważam, że drogo, — skwapliwie podchwycił rozmówca z drugiej strony ludy. — Ale dla krawca idzie tylko 250 zł, reszta dla nich...

W zakładzie krawieckim Krakowskiego Przedsiębiorstwa Odzieżowego PT przy ul. Szewskiej 4 na I p. tego samego przedsiębiorstwa, które podjęło się produkcji gotowej konfekcji, uszyte bez dodatków będzie kosztować 500 lub 510 zł, z dodatkami niecałe 700 zł.

Prostujemy i przepraszamy

W dniu 6 sierpnia ukazała się na łamach naszego pisma notatka pt. „O wszystkim po trochu”, w której m. in. wspominaliśmy o nieporządkach (brud, brak światła) w klatce schodowej w domu przy ul. Szlak 42. Ową budynek od 31 maja znajduje się nie w administracji Komendy Garnizonu, jak podaliśmy, lecz Politechniki Krakowskiej. Za nieporządek to odpowiada więc wyłącznie administracja Politechniki.

Bardzo przepraszamy Komendę Garnizonu za skierowanie zarzutów pod jej adresem.

nictwem British Council, łącznie z ilustrowanymi katalogami.

W listopadzie będziemy mieli możliwość zobaczyć zapowiadaną przez nas w ramach Roku Grottingera ekspozycję prac artysty, a następnie około 50 obrazów i szkiców olejnych Olgi Boznańskiej. Spadkobierczyni Boznańskiej — Aniela Lewandowska zapisała Krakowskiemu Muzeum Narodowemu prace artystki, które już przekazane zostały z Paryża do Krakowa. Obrazy te nie mogły być wcześniej wystawione, gdyż musza przejść odpowiednie zabiegi konserwatorskie.

Po zamknięciu Wystawy Wspaniałego w nowym budynku przy Al. 3 Maja otwarta zostanie stała ekspozycja malarstwa polskiego. (bp)

A więc szycie na zamówienie wyniosłoby jeszcze drożej aniżeli zakup gotowego mundurka. Co więcej, w każdym zakładzie związane z tym koszty były różne. Ba, istnieją kolosalne różnice w ramach tego samego przedsiębiorstwa odzieżowego PT. Inna jest bowiem cena (i to mimo marż detalicznych i hurtowych) uszycia mundurka gotowego, bo wynosi 349 zł z dodatkami, inna natomiast na zamówienie indywidualne waha się w granicach 700 zł. Z całej tej kalkulacji wynika fczec podstawowa: płacimy 1/3 za robotę i dodatki, 2/3 natomiast sumy stanowią narzuty. Powiedzenie „reszta dla nich” ma swoją wymowę.

Co więc robić w tej niewesołej sytuacji, jak tanim kosztem sprawić dorastającemu młodzieńcowi czy panience niezbędny mundurki szkolny? Odpowiedź nie jest prosta. Gdyby zamiast welinianej matynarki obowiązywały granatowe drelichowe wiatrówki czy wdzianka koszty byłby niewspółmiernie niższe, ale — trudno nie przynajmniej niektórym osobom racji — nie wygładałoby to zbyt gawo. Wydaje się, że trzeba pozostać przy aktualnych wzorach, tym bardziej, że są już zatwierdzone. Kogo na to stać kupi gotowy mundurki w sklepie, uszyje w spółdzielni czy w zakładzie państwowym. Wielu rodziców jednak zmuszonych będzie do sporządzenia mundurków we własnym zakresie. Dla tych powinien znaleźć się na półkach sklepowych w wystarczających ilościach boston z metra. I to jak najszybciej, by w przewidzianym terminie, w sposób jak najtańszy uszyć dziecku obowiązujący mundurki. Obok terminu ważna jest również rozpiętość w gatunkach; pożądanymi byłyby w sprzedaży odpowiednie do tego celu 40, 30, czy nawet „zeroprocetówki”. (mal)

Z zemsty podpalił gospodarstwo tescia

Mieszkańcy wsi Wola Rędziańska w pow. tarnowskim byli świadkami podczas jednej z lipcowych nocy, ogromnego pożaru w zagrodzie Franciszka Kozioła. Spłonął doszczętnie dom mieszkalny, stodoła, stajnia, narzędzia rolnicze, żywcem spalili się drób i trzoda. Suma poniesionych przez gospodarza strat wynosiła kilkadziesiąt tysięcy zł. Przyczyną pożaru nie były znane.

W czasie wstępnych dochodzeń miejscowy posterunek MO wpadł na trop sprawcy pożaru. Po miesiacu poszukiwań został ujęty 27-letni Edward Cielocha, zięć poszkodowanego. W trakcie przesłuchań podejrzany przyznał się do podpalenia, wyjaśniając, że motywem działania była chęć zemsty. Tęś Franciszek Kozioł oblać mu przed ślubem, że jego przyszła żona otrzyma w formie wiana pół domu. Przyczynienie nie zostało zrealizowane.

Edward Cielocha został aresztowany. (mal)

TELEWIZJI

Dziś o godz. 18: „Trzewiczki szczęścia” — przedstawienie dla dzieci w wykonaniu Teatru Lalek „Ateneum”. 19: Kronika tygodnia. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20: Pogoda na jutro — rep. z PIHM-u. 20.30: „Wieczorni goście” — film prod. czachosłowackiej.

W niedzielę program rozpoczyna się o godzinie 17.50 transmisją meczu piłkarskiego Polonia Bytom — ŁKS Łódź. 19.40: „Arie prelii”, film satyryczny prod. czachosłowackiej. 20: „Zdarzyła się w Paryżu”, film produkcji francuskiej.

A oto program na poniedziałek 11 sierpnia. Godz. 17.50: „Duma królewna”, film dla dzieci prod. czachosłowackiej. 19.30: Sport młodych (nauka pływania). 19.30: Dziennik telewizyjny. 20: Eureka — magazyn popularno-naukowy. 20.40: Kronika kulturalna — rep. z „Zachęty”. 21.10: „Wrzós”, film archiwalny prod. polskiej.

Krakowska
Drukarnia Prasowa
ul. Wilepole 1.



Trwają prace przy budowie nowego dworca autobusowego w Krakowie. Fot. W. Pawłowski

Go-Gdzie-Kiedy

TEATRY
na sobotę, 9 bm.:
ROZMAITOŚCI: godz. 19.15 „Walka kobiet”.
na niedzielę, 10 bm.:
ROZMAITOŚCI: godz. 11 „Czarodziejska rzepka”; godz. 19.15 „Walka kobiet”.
Pozostałe teatry nieczynne.

KINA
na sobotę, 9 bm.:
APOLLO: godz. 16, 18, 20.15 „Wierny mąż” (ang.). UCIECHA: 16, 18.15, 20.30 „Hotel du Nord” (fr.). WANDA: 15.45, 18, 20.15 „O’Cangaceiro” (braz.). WOLNOŚĆ: 16, 18, 20 „Klub kobiet” (fr.-wl.). WARSZAWA: 15.45, 18, 20.15 „Stewardessy” (NRF). MŁODA GWARDIA: 15.30, 17.45, 20 „Futro nurkowe” (wl.). WRZOS: 16, 18, 20.15 „Gdzie jest prof. Hamilton” (hiszp.). KRAKUS: 15.45, 18, 20.15 „Pamiętnik majora Thompsona” (fr.-ang.). SWIT: 15.45, 18, 20.15 „Walka snów” (wl.). MAŁA SALA SWITU: 15, 17, 19 „Dziecko potrzebuje miłości” (niem.-holend.). MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: 15, 17, 19 „Bel Ami” (franc.). CASSINO: 20.45 „Pierwszy wyścig” (CSR). CRACOVIA: 20.45 „Rozwód” (ang.). AMFITEATR: 20.45 „Dziewczyna z domu poprawczego” (NRD). ZWIAZKOWIEC: 17, 19 „Neapol miasto milionerów” (wl.). ROTUNDA: 16, 18 „Główna ulica” (hiszp.). DOM ZOLNIERZA: 17, 19 „Zapaśnik i blazen” (radz.). KULTURA: 20 „Śmiech zabroniony” (NRF). ISKIERKA: 17.30, 19.30 „Ich troje” (NRD). WIEDZA: 18 „Toronto Indiano” (arg.). WIEDZA LETNIE: 21 „Toronto Indiano” (arg.).

na niedzielę, 10 bm.:
APOLLO: godz. 10, 12.15 „Dziewczyna z domu poprawczego” (NRF). UCIECHA: 10, 12.15 „Rozwód” (ang.). 16, 18.15, 20.30 „Hotel du Nord” (fr.). WANDA: 10.45, 12 Program dla dzieci; 15.45, 18, 20.15 „O’Cangaceiro” (braz.). WOLNOŚĆ: 10, 12, 16, 18, 20 „Klub kobiet” (NRF). WARSZAWA: 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 „Stewardessy” (NRF). MŁODA GWARDIA: 10, 12 „Berliński romans” (NRD); 15.30, 17.45, 20 „Futro nurkowe” (wl.). WRZOS: 10, 11.15 Program dla dzieci; 16, 18, 20.15 „Gdzie jest prof. Hamilton” (hiszp.). KRAKUS: 11, 12 Program dla dzieci; 14.45, 17, 19.15 „Pamiętnik majora Thompsona” (fr.-ang.). SWIT: 10, 12 „Diabeł z młynskiego wzgórza” (NRD); 15.45, 18, 20.15 „Walka snów” (wl.). ŚWIATOWID: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci; 16, 18, 20.15 „Walka snów” (wl.). MAŁA SALA SWITU: 15, 17, 19 „Dziecko potrzebuje miłości” (niem.-holend.). MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: 15, 17, 19 „Bel Ami” (fr.). CASSINO: 20.45 „Pierwszy wyścig” (CSR). CRACOVIA: 20.45 „Rozwód” (ang.). AMFITEATR: 20.45 „Dziewczyna z domu poprawczego” (NRD). ROTUNDA: 16, 18 „Główna ulica” (hiszp.). KULTURA: 20 „Śmiech zabroniony” (NRF). ISKIERKA: 17.30, 19.30 „Ich troje” (NRD). WIEDZA: 18 „Toronto Indiano” (arg.). DOM ZOLNIERZA: 17, 19 „Zapaśnik i blazen” (radz.). ZWIAZKOWIEC: 17, 19 „Neapol miasto milionerów” (wl.).

na niedzielę, 10 bm.:
Godz. 8.00: Muzyka organowa. 8.30: Wiadomości. 9.00: Fala 56. 9.15: Muzyka baletowa. 9.40: Felieton A. Wasilewskiego. 10.00: Z operetek Kalmana. 10.30: „Nowe nagrania”. 11.00: „Opowieści wędrownicze”. 11.30: „Słuchamy muzyki ludowej”. 12.04: Poranek symfon. 13.30: „J. J. Rousseau” pog. 13.40: Koncert żywe. 15.00: Dla dzieci słuch. 15.45: Kwadrans piosenek polskich. 16.00: Wiadomości. 16.05: Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20: Koncert Orkiestry PR. 17.00: Muzyka jazzowa. 17.30: Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00: Transmisja z Opola meczu I Ligi Budowlani Opole — Wisła. 19.30: „Parasik”. 20.00: Dziennik. 20.30: Wiadomości sportowe. 21.00: Melodie tan. 21.30: „Matysia-kowie”. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.45: Muzyka tan. 23.10: „Muzyka różnych narodów”. 23.50: Wiadomości.

RADIO

na sobotę, 9 bm.:
Godz. 16.00: Wiadomości. — 16.05: Reportaż z wyprawy na Spitsbergen. 16.15: Koncert operowy. 16.45: Na krakowskim rynku. 17.05: Dziennik. 17.20: Muzyka dla wszystkich. 17.40: Komentarz tygodnia. 17.50: Muzyczna tan. 18.10: Fragment pow. K. Filipowicza pt. „Grzybobranie”. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Radiowa Spółdzielnia Satyryczna. 19.20: Muzyka tan. 20.00: Dziennik. 20.25: Kronika sportowa. 20.45: Muzyka. 21.28: Bloch: Suita na altówkę i fortepian. 22.00: „4x15” muzyki rozrywkowej i tanecznej. 23.00: Muzyka. 23.50: Wiadomości. — 24.00: Muzyka tan.

na niedzielę, 10 bm.:
Godz. 8.00: Muzyka organowa. 8.30: Wiadomości. 9.00: Fala 56. 9.15: Muzyka baletowa. 9.40: Felieton A. Wasilewskiego. 10.00: Z operetek Kalmana. 10.30: „Nowe nagrania”. 11.00: „Opowieści wędrownicze”. 11.30: „Słuchamy muzyki ludowej”. 12.04: Poranek symfon. 13.30: „J. J. Rousseau” pog. 13.40: Koncert żywe. 15.00: Dla dzieci słuch. 15.45: Kwadrans piosenek polskich. 16.00: Wiadomości. 16.05: Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20: Koncert Orkiestry PR. 17.00: Muzyka jazzowa. 17.30: Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00: Transmisja z Opola meczu I Ligi Budowlani Opole — Wisła. 19.30: „Parasik”. 20.00: Dziennik. 20.30: Wiadomości sportowe. 21.00: Melodie tan. 21.30: „Matysia-kowie”. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.45: Muzyka tan. 23.10: „Muzyka różnych narodów”. 23.50: Wiadomości.

WYSTAWY
MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5.
DOM MATEJKI, Florjańska 41. „Pokaz rysunków ze słownika Matejki”.
KAMIENICA SZOLAYSKICH, Plac Szecepański 8. „Wystawa



Tylko Czuprykówna reprezentuje Kraków w półfinałach tenisowych mistrzostw Polski juniorek

WROCŁAW (tel. wł.)

Jak już podawaliśmy, do ćwierćfinałów mistrzostw Polski w grze pojedynczej zakwalifikowało się dwóch juniorek i 1 juniorka krakowska. Niestety, do półfinału przeszła jedynie Czuprykówna (Olsza Kraków), zwyciężając Domańską (Gwardia Wrocław) 3:6, 6:0, 6:3. Spotka się ona w półfinale z Nowopolską II (MKT Łódź), która wygrała z Christówną (Stal Ustroń) 2:6, 6:0, 7:5. Czuprykówna stoi przed trudnym zadaniem, gdyż Christówna, która uległa Nowopolskiej II, była rozstawiona jako zawodniczka nr 2. W drugim półfinale spotkają się Żmijanka (Baldon Katowice) po zwycięstwie nad Kunertówną 7:5, 6:2, z Popławską, która pokonała w ćwierćfinale Skórkównę 6:3, 6:3, 6:3.

W konkurencji juniorek Fucz (KS Chelmek) oddał punkty walkowerem Jamrozowi, gdyż z powodów rodzinnych musiał wyjechać do domu. Natomiast Tyliński (Olsza) uległ bardziej renomowanemu Prystromowi z Jeleniej Góry 2:6, 0:6. Wyniki dwu dalszych ćwierćfinałów: Joachimowski — Ornowski 6:2, 6:4; Bielaniowicz — Mach 4:6, 4:6. W półfinałach spotkają się: Jamroz z Ma-

chem i Prystrom z Joachimowskim.

W grze mieszanej Czuprykówna wraz z Kudźmą pokonała w grze o wejście do ćwierćfinału parę Skórkówna, Wirski 6:2, 4:6, 6:4. (X)



Przyszłorocznymi przeciwnikami naszych piłkarzy

W POCIE czoła pracuje obecnie referent zagraniczny PZPN, opracowując kalendarz przyszłorocznych spotkań naszej reprezentacji. Dwukrotnie przeciwnikami polskich piłkarzy będzie Hiszpania z tym, że spotkania te będą eliminacjami mistrzostw Europy. Pierwszy mecz odbędzie się 21 czerwca w Polsce, a rewanż w październiku w Hiszpanii.

20 maja na terenie Niemiec zach. przeciwnikiem naszym będzie jedenastka b. mistrza świata — NRF. Cztery dni później w Oslo spotkamy się z Norwegami. Na 21 czerwca, gdy pierwsza drużyna grać będzie z Hiszpanami, dla rezerwowej jedenastki zaplanowa-

ny jest mecz z Finlandią w Helsinkach.

PZPN pragnie doprowadzić do rozegrania we wrześniu 1959 r. meczu z Austrią i Danią w Warszawie. Ponadto czynione są starania o sfinalizowanie spotkania z Rumunią.

Dla reprezentacji młodzieżowej zaplanowane zostały spotkania z Czechosłowacją, Bułgarią i Francją, a dla juniorek obok udziału w tradycyjnym turnieju FIFA, mecze z Czechosłowacją, Węgrami i Austrią.

Jak więc widać, plany są duże i piłkarze nie będą mogli narzekać na brak pracy, a kibice na niedostateczną ilość atrakcyjnych pojedynków. Oby jednak przy planowaniu zawodów referent zagraniczny PZPN nie popełnił takich błędów, jak uprzednio, kiedy to np. na 31 bm. zaplanowano w Warszawie mecz drużyn młodzieżowych Polska — ZSRR, a równocześnie... zapomniano przeprowadzić w tej sprawie rozmów z przyszłym przeciwnikiem. Oczywiście mecz nie dojdzie do skutku.

Wskazane również byłoby, aby miejsca spotkań międzynarodowych były sprawiedliwie rozmieszczone, a nie ograniczono je tylko do Chorzowa i Warszawy. I wreszcie planując liczne międzynarodowe spotkania warto wreszcie pomyśleć o zaangażowaniu dla naszych reprezentantów dobrego trenera zagranicznego. (O)

Kolarze Hutnika wyjeżdżają na szosowe mistrzostwa Polski

Po raz 33 rozegrane zostaną jutro w Warszawie szosowe, kolarskie mistrzostwa Polski. Na starcie stanie około 500 zawodników, którzy walczyć będą w następujących konkurencjach: licencja „A” i „B” (dystans 200 km), kartowicze (100 km), niestowarzyszeni (50 km). Wśród kartowiczów startować będą m. in. reprezentanci Hutnika: Szybka, Kalemba, Głowacki i Ciapała. (KS)

ANTONI MARCZYŃSKI + BURZA NAD NOWYM JORKIEM

111)

nie nosi, lecz widywaliśmy takie jeżowe czupryny ongi na filmach o hitlerowcach.

— A jak był ubrany?

— Pan zamęcza naszego świadka — interweniował młody prawnik, widząc obfite krople potu na płaskiej twarzy Chińczyka. — Nawet rekrut policyjny potrafi odnaleźć mordercę, gdy będzie znał... jak pan teraz zna... jego wiek, kolor włosów, wysoki wzrost i rodzaj fryzury.

— Taką fryzurę mógłby nosić jakiś karzeł, aby sobie trochę wzrostu przyczynić — orzekł niewierny Tomasz policyjny — ale nigdy wielkolud mający przeszło sześć stóp. Takiego typu, jak świadek opisał, nie ma i być nie może.

— Jest! Rudy Goliat! Widziałem go! — pisał 10-letni Jarosław Herudek, przypominając sobie przed kim drapał dziś wieczór sprzed zabłoty z fotosami reklamującymi film o „nieśmiertelnym” Billy the Kid. — Na własne oczy widziałem.

— Kiedy? Gdzie? Z kim? Jego adres? Rysopis? Nazwisko?

Za szybki grad pytań nie wpłynął korzystnie na jasność odpowiedzi chłopca, zmieszanego już tym, że tak wiele oczu patrzyło nań teraz.

— Goliat. Tak ja go nazwałem. Był w kinie z Dawidkiem, z tym, co tak z procy celnie strzela, że

w klasie zwiemy go Pedr... Na odwrót! Jemu jest Pedrito, a my go... wolamy Dawidem pogromcą Goliata. Więc dziś...

— Widziałeś biblijny film, prawda dziecko? — wtrącił prawnik.

— Czyżby naziści naśladowali fryzury biblijnych Izraelitów? — wątpił fryzjer chiński, a sierżant policji znów dosiadł swego konika.

— Ach filmy i tiwi, to plaga naszych czasów. Idź, chłopce, nie utrudniaj władzy śledztwa — rzekł, nie przecuwając jak kolosalnie ułatwiłoby mu śledztwo cierpliwe wysłuchanie tego sprostującego malca.

Zawiedziony Jarosław pospieszył z parasolem za odchodzącym wikarym. Po drodze do miejsca, gdzie czekał ich zaparkowany Packard, streścił mu to co mówił Chińczyk do policjanta i co on sam dziś zauważył przed kinem. Przymawiał się też gorąco, żeby teraz pojechali na Thompson Street do domu, w którym mieszka przy rodzicach Pedrito Perez i wydobyli od niego adres „rudego Goliata”, sprawcy strasznej śmierci pani Karen Cavatappi.

— Cavatappi! Nasz hojny parafianin Fortunato Cavatappi! Jego przede wszystkim muszę zawiadomić o zgonie żony, jeżeli policja tego jeszcze nie zrobiła. No i w jego restauracji odbywa się dziś uczta weselna, na której powinienem być obecny już od dawna — przypomniał sobie ksiądz Gourmet, a równocześnie zapomniał o malarzach, których zamknął na klucz w dolnej kaplicy, bowiem często wysunięcie jakiejś szufladki wspomnień w ludzkim umyśle zastąpiła inną szufladkę ze wspomnieniami choćby znacznie świeższymi. — Drogi Jeff, nie można po nocy budzić twego rówieśnika i alarmować jego rodziców.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wawel w Cetniewie

Wista pod Giewontem

Krakowskie koszykarki przygotowują się do sezonu ligowego

DALEKI jest jeszcze termin spotkań o mistrzostwo I ligi w koszykówce kobiet, ale krakowskie zespoły Wawelu i Wisły już teraz na obozach treningowych przygotowują się do nadchodzącego sezonu.

Koszykarki Wawelu przebywają od tygodnia w Cetniewie. W pięknym ośrodku sportowym położonym tuż nad brzegiem morza znalazło się 25 zawodniczek oraz 2

trenerów — M. Mochnacki i J. Michalkiewicz. Z drużyny ligowej brakuje jedynie Kosiby-Danielowskiej, która dopiero w najbliższych dniach przybędzie do Cetniewa.

Trener Mochnacki nie ma zmartwień z pogodą, ponieważ treningi odbywają się w sali, co jest równocześnie bardzo korzystne z uwagi na to, że rozgrywki ligowe przeprowadzane są także na boiskach krytych.

Koszykarki Wisły już tradycyjnie udały się do Zakopanego. Z drużyną nie mogły wyjechać Wężykówna i Górka. Ta ostatnia przyjeżdża na obóz z parodniowym opóźnieniem, a Wężykówna ze względu na trudności z uzyskaniem zwolnienia z pracy będzie prawdopodobnie musiała trenować indywidualnie w Krakowie.

Podczas trwania obozu koszykarki Wisły będą miały okazję do sprawdzenia swojej formy. W dniach 22—25 sierpnia zostanie rozegrany bowiem w Zakopanem międzynarodowy turniej koszykówki z udziałem czołowych zespołów kobiecych Jugosławii, CSR i Wisły. Czwartą drużyną biorącą udział w turnieju ma być nieznaną jeszcze zespół krajowy. Turniej ten, w którym Wista napotka na surowych egzaminatorów pozwoli trenerowi Miętle w zorientowanie się w aktualnych możliwościach swojej drużyny.

K. STAROWICZ



Bednarski (Kraków) zagraża dotychczasowemu leaderowi turnieju szachowego

WCZORAJ w 6 rundzie turnieju szachowego juniorek o mistrzostwo Polski, w „bratobójczej” walce szachistów krakowskich Bednarski pokonał Porębskiego i obecnie ma tyle samo punktów co łódzianin Łachut, który zremisował z Misiukiem (Wrocław).

Dokąd pójdziemy?

Dziś

PILKA NOŻNA
Godz. 17.30. Stadion Cracovii:
Cracovia — Lechia Gdańsk
(O mistrzostwo I ligi)

SZACHY
Godz. 16. KDK, Rynek Gł. 27:
Mistrzostwa Polski juniorek

Jutro

PILKA NOŻNA
Godz. 18. Stadion Wawelu:
WKS Wawel — Stal Mielec
(O mistrzostwo II ligi)

ZUŻEL
Godz. 17. Stadion Wandy:
KS Wanda — LPZ Gdańsk
(O mistrzostwo III ligi)

SZACHY
Godz. 16. KDK, Rynek Gł. 27:
Mistrzostwa Polski juniorek

LEWANDOWSKI W GWARDII

Jednym z punktów obrad WGiD PZPN była sprawa potwierdzenia dla warszawskiej Gwardii znanego piłkarza Lewandowskiego. Ponieważ „Gazeta” postanowiła udzielić Lewandowskiemu zwolnienia, WGiD nie pozostało nic innego, jak potwierdzić Lewandowskiego dla Gwardii.

Drużyna stołeczna zostanie więc poważnie wzmocniona.

Po jej zgonie, jedynym źródłem informacji pozostał ów chiński fryzjer i jego teraz niedawny sceptycyzm wziął na spytki energicznie. Ale uczynny Chińczyk, który przed tragedią na szynach obserwował głównie bujne włosy blondyny a nie wygląd jej zdradzieckiego kompana, niewiele umiał o nim powiedzieć.

— Nie jest to młodziak, lecz facet dobrze po czterdziestce — podkreślił, bo napadów na kobiety dokonują w Nowym Jorku głównie opryski młode — a druga jego cecha to pokaźny wzrost; parę cali ponad sześć stóp!

— Ho, ho, skoro tak wysoki, to na pewno nie Portorykanin, nie Meksykanin, nie Japończyk — wnioskował policjant. — Blondyn to, czy brunet?

— Rudy. Ma piękne, czerwone włosy i...

— Pewnie ufarbowane. Odkąd wynaleziono kolorowe filmy namnożyło się takich sztucznych rudzielców i tycjanek jak królików! A naturalnych rudowłosych poznać po tym, że mają dużo piegów. Ten wysoki miał takowe?

— Nawet pańskie zawodowo bystre oczy, oficerze, nie dostrzegłyby piegów z jednego peronu na drugi, a cóż dopiero moje skośne, wąziutkie ślepia. Natomiast jako fryzjer zwróciłem uwagę na rzadkie u nas w Ameryce uczesanie tego dragala.

— To nam nie pomoże. Każdy może sobie zmienić fryzurę w mig.

— Nie taką, jaką on ma, oficerze. Ani cała tubka brylantyny nie przerobi jego fryzury na gładką ulianą z rozdziłkiem w środku, czy z boku.

— Zatem miał on tę krótką, żeglarską czuprynę crew-cut?

— Nie. Nie crew-cut, tylko jakby szczytkę włosów pionowo do góry sterzącą. Jakby mu włosy dęba stały i stały permanentnie. Tego u nas nikt

WARSZAWĘ opuściła wczoraj reprezentacja Polski na szermierze mistrzostwa świata, udając się do Gdyni. Dziś szermierze odpłyną na M/S „Batory” do USA. Kierownikiem ekipy jest p. Rólski. Poza nim do Filadelfii jedzie sędzia dr Pappe i trener Kevay.

W DUBLINIE padł w ciągu ostatnich kilku dni drugi rekord świata. Ustanowił go Australijczyk Thomas w biegu na 2 mile, rezultatem 8,33 min. Jest on lepszy od dotychczasowego rekordu Iharosa o 1,4 sek.

W DNIU dzisiejszym odbędą się w Poznaniu zawody lekkoatletyczne, w których wezmą udział prawie wszyscy reprezentanci Polski na mistrzostwach Europy oraz niemal cała czołówka lekkoatletyczna NRD.

VI ETAP wyścigu kolarskiego Dookoła Jugosławii z Pola do Novej Goricy (213 km) wygrał Altweck (NRF) w czasie 5,53,22 godz. Ten sam czas uzyskało 4 dalszych zawodników, a wśród nich Polacy Gazda i Woźniak. Liderem wyścigu jest obecnie Jugosłowianin Zirovnik przed Polakiem Gazdą. Drużynowo prowadzi nadal Jugosławia.

KOMITET organizacyjny klubowego Pucharu Europy wyznaczył terminy spotkań pierwszej rundy. Jako pierwszy zostanie rozegrany mecz Schalke 04 (NRF) — Bold Club (Dania) — 26 bm. Polonia Bytom rozegra swój pierwszy mecz dopiero w II rundzie.

No teraz Cracovii

Polscy torowcy przygotowują się do mistrzostw świata

W DNIACH od 30 sierpnia do 7 września br., zostaną rozegrane w Paryżu kolarskie mistrzostwa świata na torze. Po raz pierwszy po wojnie wezmą w nich udział zawodnicy polscy. Polski Związek Kolarski powołał na grupowanie treningowe przed mistrzostwami: Zajacę, Grundmana, Józefowicza, Relię i Chłięja.

Wszyscy wymienieni zawodnicy przebywają od 7 bm. w Krakowie, gdzie pod kierunkiem trenera J. Kupczaka szlifują swoją formę. Sprinterzy Grundman i Zajac mają prawie wyjazd zapewniony. Pozostała zaś trójka, aby zakwalifikować się do startów w Paryżu, musi uzyskać w wyścigu na 4 km konieczne minimum tj. czas poniżej 5,15 min

(KS)